

ZUCHOWY MISTRZYNI

BIULETYN METODYCZNY MAŁOPOLSKIEJ CHORĄGWI HARCEREK

ZHP (1918)

KRAKÓW dnia 24.XII.90

Nr 9/12

WIGILIJNA GAWĘDA

Zima. Białopuszysta i sinomroźna. Szybko zapadający zmrok.

Na wyiskrzonym niebie, ponad zwykłymi i zuchowymi gwiazdkami, pojawia się dzisiaj jedna - jedyna niezwykła, dziś najważniejsza. Migoce promienistym blaskiem, jakgdyby zapraszała: „Chodźcie za mną, chodźcie!”. Dokąd chce nas zaprowadzić ta śliczna Gwiazdka?

Prowadzi nas do Szopki Betlejmskiej, gdzie na sianku leży Boża Dziecina. Taka mała, źle odziana, ma na sobie ledwo kaftanik. Jest Jej zimno.

Chodźmy do Niej wszyscy. Ogrzejmy Ją naszymi gorącymi serduszkami. Opowiedzmy o naszym zuchowaniu. Jak to każdy zuch chce być coraz lepszym, a dzielność swoją wykazuje w pokonywaniu codziennych trudności, podejmowaniu czynności może nie zawsze miłych, ale potrzebnych, w występowaniu w obronie słabszych, w przestrzeganiu prawideł w grach i zabawach. Boża Dziecina cieszy się bardzo z naszych pogodnych i uśmiechniętych buzi. Wie, co to znaczy. Kiedy zuch zrobi drugiemu coś dobrego - dobry uczynek - to powód do dumy, radości i uśmiechu.

Niesiemy więc Bożej Dziecinie nasze zuchowe dary, które napełniają wnętrze Betlejmskiej Stajenki weselem i ciepłem.

A Gwiazdka bożonarodzeniowa znacząco mruga i zachęca innych, żeby tu przyszli z darami serca.

Patyk

Rys. art. plast. Stanisława Lechicka



archiwum
harcerskie.pl

W tę Wigilią Noc, gdy w naszych sercach ranoś nodzi się
Jezus, proszę przyjmijcie również ode mnie prostotany
Opłatek z życzeniem, by karida
z Was odrzuciła i zaakceptowała
swoją drogę życia - do Niego
Szczęść Boże
Witostawa



Ps. Życzenia te przesyłam także Duchom, którym czytają „Kuchmistrzynie“

Ta legenda - przypowiadka jest dedykowana kadrze kuchmistrzowskiej,
dla kuchów jest " za dorozła" - a może nie ?

O zwierzętach przy żłobku.

Kiedy Józef i Maryja byli już w drodze do Betlejem, zawołał anioł pospiesznie zwierzęta na zebranie, aby wybrać z nich pomoc świętej Rodzinie w stajence. Jako pierwszy zgłosił się naturalnie lew: Tylko król jest godzien służyć Panu Świata - argumentował - rozerwę na cwierci każdego, kto tylko podejrzeje za blisko do Dziecka

- Ty jesteś mi za okrutny - powiedział anioł.
Słyszac to lis, wysunął się cichaczem na czoło i z niewinną minką przedkładał: Ja zadbam o nich najlepiej. Dla Dzieciątka zorganizujnajęzniejszy miód, a dla matki dostarczę każdego ranka świeżą kurę na rosół.

- Ty jesteś mi za cwany - powiedział anioł.
Wtedy podszedł majestatycznie do przodu paw, rozwinął swój paradny wachlarz i zaproponował wyniośle: Ja wystroję tę ubogą stajenkę lepiej i piękniej niż Salomon swoją świątynię.
- Ty jesteś mi za próżny - powiedział anioł.

Fodochodzili jeszcze inne zwierzęta. chwalc swoje zalety i swoją użyteczność. Na próżno, żadne ze zwierząt nie zakwalifikowało się do pomocy świętej Rodzinie. W końcu srowozy anioł jeszcze raz rozejrzał się po zgromadzonych i dostrzegł w pobliskim polu osła i wołu przy pracy. Zawołał te zwierzęta.

- Co możecie zaofiarować Dzieciuinie- zapytał?
- Nic - powiedział osioł i spuścił smutno uszy - nieczego nie nauczyliśmy się prócz pokory i cierniwości. Bo wszystko inne sprawa - dzało tylko bat na grzbiet. A wół dorzucił skromnie: "ale może moglibyśmy od czasu do czasu ogonem odpędzić muchy"
- Chodźcie, właśnie wy nadajecie się do żłobka - powiedziały anioł

źródło: Kazimierz Wójtowicz "NOTKI" Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej Wrocław 1988
tego autora są jeszcze "Ramotki" i "Cpowiastki"

"W dzień Bożego Narodzenia"



Zaświeciła na niebie śliczna gwiazdka betlejemską. Pokazała pasterzom drogę do Stajenki, gdzie się Pan Jezus narodził. Pobiegli czym prędzej, a co który miał najlepszego, to zabrał z podwórka. "artek wziął bielutką owieczkę, Wójtek kozłatko małe. Jędrkmiósł czubatą kurę. Inni nabrali sera, masła, jajek. Tylko biedny Maciuś nic nie miał prócz oswojonego kosa. Niósł go więc na ramieniu i tak sobie myślał:

- Jakże to mnie Pan Jezusek przyjmie z tym kosem ?
Ale kos się tym nie martwił. Wygidydował, wyspiewywał po drodze i na woływał wszystkie ptaki: do stajenki! do Jezusa i "anienki" ...
"Pójdźcie wszystkie do stajenki! do Jezusa i "anienki" ...
Leciały też ptaki za Mackiem i za kosem wielką chmarą. "aspiewali, za grali i dary złożyli. A na samym końcu podszedł biedny "Maciuś. Przy żłobku ukląkł i swego kosa nieśmiało podał.

No i patrzył! Dzieciatko uciestyło się! Ręczki wyciągnęło, pogaskało Macka po głowie i kosa po łebku, a potem rzekło:

- Leć ptaszku nieboże!. Wpiej ci będzie na swobodzie.
Kos gwizdnął, jak umiał najładniej i już go nie było. Frunął na strzechę, między ptaszki. Tam w górę dopiero rozpiewał się ślicznie, a wszystkie ptaszki mu wtórowały, i było tak jak w kołodzie "w dzień Bożego "arodzenia, radość wszelkiego stworzenia, ptaszki w górę podlatują, Jezuskowi wyspiewują..."

Strach, co było dzisiaj gości w stajence! Nasłuchał się Jezusek grania i śpiewania, tańców się napatrzył... rozbawił się, rozgromił się i teraz, choć późna pora, spać niechce. "aczęła mu "atka Boska śnie wać kołysankę - nie uspiąa go. Zaczął św. Józef... za gruc... całkiem go wytył ze snu. A tu już późno, bardzo późno.

- "aspiewaj ty wołku, albo ty osiołku... Gdzie tam oni do śpiewania wazsku narobili, że Dzieciatko nie na żarty się wylękło.

- Ośł tu robić! - przypomniała sobie "atka Boska burego kotka - Kici, kici, kici - zawołała - Choć no tu kotku Mruczku - uspij nam Jezuska.

Kotek Mruczek zawstydział się bardzo, bo właśnie wygrzewał się w popiele. Miał brudną brudkę, brudne miał wszystkie cztery łapy i nawet bury ogonek miał brudny.

- Oj kocie, kocie ! "akże ty się pokażesz taki usmolony! Fe Zaczaj kot Mruczek się myć. O myje się myje... umył bury nosek...

- Spiesz się ! - woła "atka Boska

Myje się myje ... umył bure łapki...

- Ach czy ty nigdy nie skończysz? - gniewa się wózek i osiołek. Ale kot skończył myć właśnie bury ogonek i już był gotów, "araz też wsco czył do Jezuska na sianko, zwinął się tam i zaczął mruczeć swoją kołysankę: A-a-a kotki dwa, szare bure obydwa,

nic nie będą robiły, tylko kołobaciwały
a-a-a "mrau, mrau, mr...mr...mr...
Jezusek słuucha i słuucha, jak kotek Mruczek coraz ciszej mruczy i mrużę się oczka Jezuskowi. Jezusek zasypia... zasnął... spi.

Od tej pory kotek Mruczek, ciagle się myje, chce być czyściutki jak go zawołała do małego Jezuska, ażeby Mu mruczał do snu swoją kocią kołysankę.

- legenda dla młodszych kuchów -

Wiele drużyn w okresie Adwentu przygotowuje Jasełka, ale nie wszę dzie słuźba Bogu i wprowadzanie wartości religijnych jest łatwe, dlatego proponuję wam bajkę -inscenizację bardzo bliską sercu małych zuchów , która z nią wystąpić przed dziećmi z przedszkola albo z klas "zerowych". Jest prosta w przygotowaniu , choć wymaga nauczania się od zuchów tekstów na pamięć. A może nie ? A może inwencja artystyczna Waszych zuchów pozwoli na samodzielne odegranie tej inscenizacji i napisanie ciągu dalszego - już w stajence / druga odsłona/

A może porozumiecie się z drużyną harcerską z którą mam nadzieję, współpracujecie. Jeżeli harcerki przedstawiają "Jasełka" to wasze zuchowe przedstawienie może stanowić bardzo dobry wstęp do ich przedstawienia. "aleby pamiętać że w ostatnich scenach przy żłóbku powinny te nasze "zuchy przebrane" dotrzeć i np coś Jezusowi zaśpiewać / wszak się do Niego wybrały/

Przebrania i dekoracje zostawiam waszemu pomysłowi, zwrócić jednak chciałabym uwagę na poruszanie się w charakterystyczny sposób dla przedstawianych zwierząt , i tylko w trakcie wypowiedzania swoich kwestii przyjmowanie postawy innej Zresztą w teatrzykach jesteście świetni i moje rady zapewne nie są potrzebne

"... Bójkami wszyscy do Stajenki..."

WIEWIORKA /wybiegając z za drzewa/
Jestem wiewiórka mała
Fuszysta miściutka cała
Ogonek sobie na śniegu zmoczyłam
Kiedż z drzewa zeskokczyłam

ZAJACZEK :
Jestem zajaczek mały,
Brzuszek mam biały
Łapki mokre, odmrożone
A wąski oszronione

WIEWIORKA :
Witaj Szarusiu kochany
Jakżeś słizniec dziś ubrany
Gdzież tak biegiesz wystrojony
Przez ten laszek osnieżony

ZAJACZEK :
Coś dziwnego dziś się dzieje
Wiatr tak mocno w lesie wieje
Szumią drzewa, szumią krzaki
Dając sobie jakieś znaki
Co się dzieje- muszę wiedzieć
"Cóż zechcesz mi powiedzieć"

WIEWIORKA :
Tak Szarusiu, coś się dzieje
Ooo...Znowu wiatr tak dzwinnie wieje
"a się boje, dręje już cała
Bo Wiewiórka jestem mała

ZAJACZEK :
Ty nic nie wiesz, i ja też
Może powie nam coś jeź
Idzie fuka posapuje
I pod nosem pomrukuje.

JEŻ /wchodzi na osworakach, sapie/
Witam, witam msi drodzy moi
Coś dziwnego tu się króci
W mojej norce spać nie mogę
Więc wybrałem się dziś w drogę

WIEWIORKA :
My się także namyśliamy
Co też dalej robić mamy
Wiatr tak wieje...
"y nie wiesz co się dzieje..."

ZAJACZEK :
Mądra sowa powie może
Co się dzieje w naszym borze
Pewnie tajemnicę zna
Bo przyjaciół w borze ma

SOWA /nadchodzi powoli, mówi
gróbym głosem /
Fu-tu...witam mile
wszak odpocznę tutaj chwilę
Cóż tu wszyscy tak stoicie
i mówicie i radzicie ?

JEŻ :
Powiedz Sowo, pewnie wiesz
Boś mądrzejsza niż ja - jeź
Co się dzisiaj w lesie dzieje
Czemu wiatr tak silnie wieje?

SOWA :
Fawdę mówiąc już od rana
Jestem tak zdenerwowana
Je nie mogę sobie rady dać
Ani czytać , ani spać
Ale nie wiem co się dzieje
Czemu wiatr tak silnie wieje

WIEWIORKA : /patrzy w bok, coś pokazuje/
Coś czarnego jest na śniegu
Skacze, prycha, ciągle w biegu
Toż to kotek czarny cały
-tyko jaszczke bardzo mały

KOTEK : /wbiega, miauczy, otrzepuje się
Miau, miau.. czy wy wiecie
co się dzieje dziś na świecie?
Biegnę prędko nie wiem gdzie
Proszę - uspokójcie mnie !

ZAJACZEK :
My też sami nic nie wiemy
I dowiedzieć się też chcemy
Co za dziwy noka niesie
Co to będzie dalej w lesie?

WIATR /wpada zadyszany/
Pędzę lecę, skrzydła mam
Tajemnicę wszystkie znam
Znam te dziwy co noc niesie
Czemu szumią drzewa w lesie ..

WSZYSCY :
Powiedz, powiedz - jedyny
Cóż to niesiesz za nowiny

WIATR :
Bo ja noka dzisiaj święta
Niech to każdy z was pamięta
Dziś zrodził się Jezus Mały
Cieszy się więc świat nasz cały
za stajencę ubogieJ Jezusek leży
A kto żyw do szopki ubogieJ tej
...bieży
Biegną zwierzęta i pastuszkowie
Z darami idą tam Królówie
Chocicie i wy do tej stajenki
Do "ezusa i łanienki

WIEWIORKA :
Chocimy, choćmy bracia mili
Ach nie traćmy ani chwili

GRZYBEK : /wysuwa się z boku/
Ważcie proszę mnie do stajenki
Do "ezuska i łanienki

Tekst zaczerpnięty z pisma harcersk
"OGNIWA" wydawanego przez
Związek Harcerstwa Polskiego poza
granice kraju - grudzień 1954

Luchowy teatr

ZAJACZEK :
Weźmy i grzybka brązowego
Nie zostawiajmy go w Tę NOC
-samego

DIABEŁEK /wyskakuje zza drzewa,
biega po scenie/
Aj, aj ... nie puszczać Was
Zmyłę drogę Wam przez las
Nie dojdziecie do stajenki
Do "ezuska i łanienki
Jakem diabeł z różkami
Rozprawię się dziś z "ami

SOWA :
Cóż my teraz zrobimy
Jak sobie poradzimy

WSZYSCY :
Co my teraz zrobimy
"jak sobie poradzimy ?

JEŻ :
Tylko o spokój bardzo proszę
Bo ja krzyków nie znoszę
Wnet z diabełkiem się rozprawię
Tylko kolce swe nastawię

/ Jeź odwraca się swą tarożą
z kolecami i udaje że kłuje
diabełka/

DIABEŁEK :
Aj, aj kłuje, kłuje jeź
W nóżkę w rączkę w plecki też
Aj... ucieka, dosyć mam
Wolę się ratować sam/ ucieka/

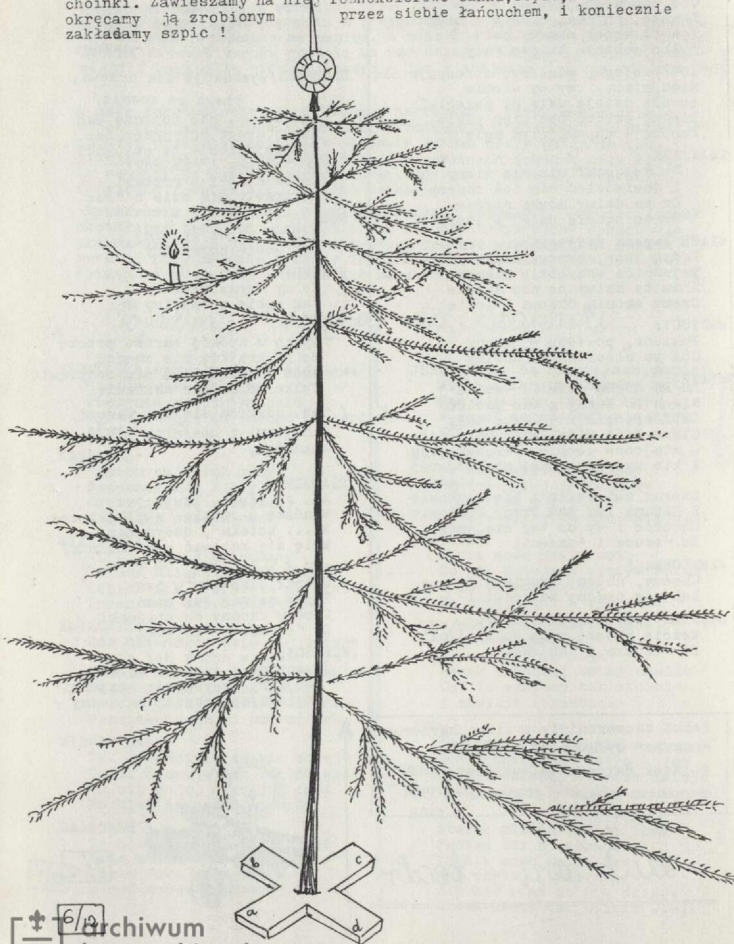
WIATR :
Uciekł diabełek w las
Teraz nas już czas
Choćmy choćmy do stajenki
Do "ezuska i łanienki

WSZYSCY :
/ zaczynają śpiewać kolędę
"Pójdźmy wszyscy do stajenki"
Śpiewając schodzą ze sceny /



5/12

Najprzyjemniejszą czynnością przedświąteczną jest ...ubieranie choinki. Zawieszamy na niej różnokolorowe bańki, sopie, karmelki okręcamy ją zrobionym przez siebie łańcuchem, i koniecznie zakładamy szpic !



„Zuchmistrzowska Choinka”

Chcę Wam zaproponować "Ubranie Waszej Zuchmistrzowskiej Choinki"
Powieś na niej :

BANKI - w wybranym kolorze - za każde odgadnięte hasło jedna bańka o danym numerze/jeżeli w pytaniu jest ilość - powieś tyle baniek ,ile podajesz w odpowiedzi , w każdej wpisz ten sam numer- numer pytania /



KARMELEKI - za każdą sprawność indywidualną zdobytą przez zucha od września tego roku



SOPLE - tyle ,z iloma rodzicami zuchów jesteś w kontakcie, ile odwie dziPaś w domu,lub z Twojej inicjatywy rozmawiałaś z myślą poznania ich na tył,by wiedzieć w jakisposóbśwą wychowywane Twoje zuchy



Przypnij na gałązkach **SWIECZKI** - te malutkie okruszki ognia - Twoje Zuchy , wszyk to od nich ma promieniować radość i ciepło. Może każdego zucha zdobywającego gwiazdkę I -namalujesz innym kolorem świecek ? - Twoją świeczkę już umieściłam na gałązce. A przyboczne ? -amiataj tych"świeczek zuchowych"powinno być tyle ile masz zuchów w drużynie !

W końcu otocz jak ramieniem siostry - choinkę **ŁANCUHEM** - zrób go tak jak potrafisz., z kółek -symbolizujących ilość odbytych zbiórek od września. Proponuję Ci kolory :

- niebieski - wycieczki, zbiórki w terenie
- żółty - zbiórek uroczystych - kominkowych...
- brązowy - zwiady- spotkania z ciekawymi...kimś lub czymś
- czerwony- wszystkie pozostałe /te "zwyczajne"/



NO TO ZACZYNAJMY : najpierw **SZPIC** - pomaluj gdy wiesz jak brzmie I Punkt Prawa Zucha /przypominam składa się z 5 wyrazów / wszak jak szpic choinki tak ten punkt Prawa Zucha jest drogą skazem naszego wychowywania



- BANKI:**
1. - jeżeli Wasza drużyna ma totem
 2. - " " " " " kronikę prowadzoną przez zuchy skarbiec
 4. - " " " " " kącik zuchowy -tablicę...
 5. - " " " " " szyfr / jeżeli znają dobrze kilka to tyle baniek zawieś /
 6. - " " " " " okrzyk drużyny
 7. - czy obchodziłaś imieniny zucha w drużynie ? - ile razy
 8. - czy pracujesz szóstkami - iloma
 9. - czy prowadzicie punktację w drużynie
 10. - czy zdobyliście już jakąś sprawność zespołową /od IX/

Aby choinka stała na /starą modłą/ krzyżak - pomaluj na brązowo je dno ramię krzyżaka jeżeli :



- a. Twoje zuchy czynią "dobre uczynki" jako dar dla Ojca Świętego
- b. ty podjęłaś -jako harcerka - służbę bliźnim
- c. masz stopień pionierki
- d. twoja drużyna jest związkowa

7/12

"Skąd się wzięły srebrne nici"

"Opowiadań Zuchowych"
autorka J. Bohdziewiczówna

Gdzieś daleko, na skraju lasu. stała mała chatka pochylona chatka. W chatce tej mieszkała pewna rodzina: ojciec, matka i dwójka dzieci.

Pewnego razu w chatce był wielki ruch i ożywienie - to przed świętami odbywało się wielkie sprzątanie. Ktoś mył szyby w oknach, ktoś inny ogromną miotłą wymiatał pajęczyny.

W tymże domu w kąciuku - między szafą a ścianą mieszkała jeszcze jedna rodzina, mała: tato-pajak, mama-pajak i małe pajaczątka. Dobrze im tam było i ciepło, lecz teraz groziło wielkie niebezpieczeństwo ze strony ogromnej szcztotki, która z wielkim hałasem biegła po ścianie tam i z powrotem.

Tato-pajak, żeby uratować swoją rodzinę, postanowił na czas sprzątanego wywędrować z domu. Wyszedł więc cichutko na brzeżek szafy, rozejrzał się czy nikt nie widzi, czy nie grozi jakieś niebezpieczeństwo, potem dał łapką znak mamie i dzieciom... Wówczas cała rodzina cichutko zsunęła się na podłogę i wywędrowała z domu.

Io skończonym sprzątanu pajaczątka znowu powróciły do domu na swoje miejsce, do kąciaka za szafą.

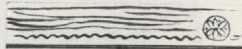
W tymczasem w sąsiednim pokoju odbyła się uroczona wigilijna: stół nakryty białym obrusem, przy stole siedziały rodzice i dzieci a w ręku trzymały białutki, jak śnieg - opłatek... składają życzenia...

Tato pajak pozwolił dzieciom wyjść na brzeg szafy i przyjrzał się im uważnie. Pajaczątka więc usiadły więc cichutko na krawędzi szafy. Podniosły łapki i również składały życzenia dzieciom i ich rodzicom.

W drugim pokoju stała choinka pięknie ubrana. Dzieci co chwila otwierały drzwi i zaglądały do środka tylko pajaczątka czekały cierpliwie i poszusznie, kiedy im tato pozwoli wyjść z kryjówki, aby obejrzeć choinkę. Nadeszła wreszcie oczekiwana chwila. Mieszkańcy domu poszli na Pasterkę, dzieci poszły spać... Cicho było w pokoju, chociaż bardzo dziwnie. Nagle krzesła się rozsunięły, skrzypane drzwi, i otworzyły się. Pajaczątka cichutko zeszły z szafy i poszły oglądać choinkę. Tak pięknej choinki pajaczątka jeszcze nie widziały. Jakże niezwykle piękne były na niej zabawki. Wdrapały się więc na gałązki i wędrowały od jednej zabawki do drugiej...

Długa to była podróż, ale nareszcie pajaczątka stanęły na samym wierzchołku drzewka. i spojrzęły w dół... zszokowały się! - Ważna choinka osnuta była długimi, szarymi niciami a tak gęsto, że prawie nie widać było zabawek! Zmartwiły się pajaczątka szczerze, bo przecież nie chciały dzieciom zrobić przykrości. One przecież tak bardzo kochały dzieci, a teraz zrobiły im wielką krzywdę. Z wielkiego żalu usiadły na oknie i zaczęły płakać, smutno im było i przykro...

A za oknem - noc, ciemna groźna grudniowa noc. Śnieg tylko pada cichutko na ziemię, ściele niepokalany biały kołnierzyk. Po tym zaś puchowym białym kołnierzu szło małe Dzieciątko... Dziwny blask u jego oczkażarzył się złotymi promieniami, a wielkie śliczne oczeta ta patrzyły tak pogodnie i tak słodko że chciały się z nimi iść gdzieś hen, aż na krańce ziemi świata



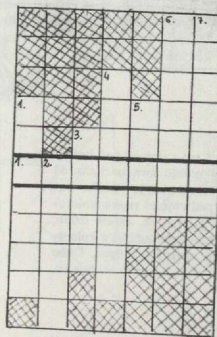
choinka / góraliska → zawieszona / u powały /

Noc grudniowa, noc wigilijna, noc... Noc pełna dziwnych czarów i cudów. Co się stało że wszędzie tak jasno, pięknie i dobrze, nawet pajaczkom zrobiło się tak dobrze na serduszkach. W tę noc spełniły się wszystkie życzenia, a pajaczątka też miały swe życzenie. Ukłęły więc na oknie - podniosły swe małe szare łapki i zaczęły modlić się do Małego Jezuska, żeby naprawił krzywdę, którą one całkiem niechocący wyrządziły dzieciom.

Kiedy pajaczątka spojrzęły na choinkę zastygły w zachwycie, a duże gorące łzy spłynęły po szarych pyszczkach... wszystkie bowiem nici stały się srebrne i złote i przednie błyszcząły, mieniając się między zielonymi gałązkami choinki. Ucieszone pajaczątka wróciły na swoje miejsce i czekały na powrót rodziców i przyjsie dzieci.

Wbiegły dzieci... stanęły z zachwytem! ... Tak pięknie ubranej choinki nie widziały nigdy w życiu. Ale skąd wzięły się nici - nie wiedziały, ani dzieci ani rodzice, tylko w kąciuku za szafą, ktoś długo cichutko się cieszył... To małe szare pajaczątka przyjaciele dzieci

Związek Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju wydawał pismo dla dzieci "OGNIWA". W numerze z 1954 r. znalazłam krzyżówkę, którą możecie wykorzystać na zbiórce zuchowej. Jest związana ze Świętami Bożego Narodzenia



Krzyżówka



Świąteczna

Poziomo : 1. Żamy się nim przy stole wigilijnym

- Pionowo : 1. wieszasz na niej zabawki
2. Zuch kocha Boga i
3. złożono na niej Dzieciątko
4. świeci nad Betlejem
5. Znak gromady zuchowej
6. uroczysta zbiórka gromady
7. zuchy się na niej spotykają.

9/12

8/12



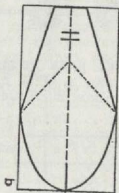
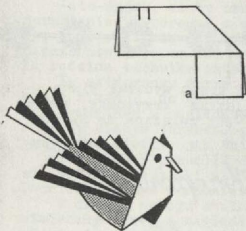
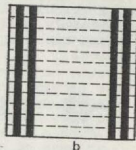
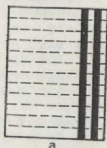
archiwum
harcerskie.pl

Ptaszek kurpiowski z Kadziła (rys. 193)

Ulepić z masy papierowej lub wyciąć z kartonu tułów ptaszka. Z dwóch prostokątów kolorowego papieru, ozdobionych po brzegach paskami w innym kolorze, złożyć harmonijki (rys. a, b). Harmonijkę dłuższą przeciągnąć przez tułów ptaszka, krótszą wkleić w koniec tułowia. Harmonijki po umocowaniu rozłożyć. Następnie wykonać zawieszkę. Tułów ptaszka trzeba pomalować — można polakierować.

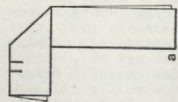
Ptaszka mogą wykonać średniaki i dzieci starsze. Jeśli tułów będzie z papieru, nauczycielka wytnie go dla każdego dziecka i porobi odpowiednie nacięcia do umocowania skrzydeł i ogona.

Natomiast ptaszka z masy papierowej wykonają dzieci samodzielnie. Autentyczne ptaszki kurpiowskie, zawieszane w oknach dla ozdoby, mają tułów uszyty z kolorowego materiału i są wypchane watą lub trocinami.



Ptaszek (rys. 211)

Złożony na połowę pasek kartonu szerokości 5 cm zalamać pod kątem prostym na 1/3 jego długości. W części krótszej zrobić dwa nacięcia od strony złożenia (rys. a). Rozłożyć pasek, wyciąć tułów i szyję ptaszka według rys. b. Przez nacięcia przesunąć sklejony (podwójnie) pasek kolorowego papieru. Uformować ptaszka według linii załamania. Skleić dziób, nacięcia tułów wzdłuż linii załamania. Wykonać trzy harmonijki z kolorowego papieru lub bibułki — będą one tworzyły skrzydła i ogon. Ogon wkleić w rozcięcie tułowia, skrzydła przykleić z dwóch stron do boków. Posadzić ptaszka na gałązce choinki.



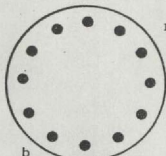
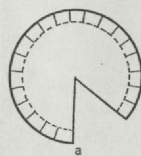
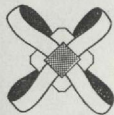
210. Kogucik



193. Ptaszek kurpiowski z Kadziła

Kokardka (rys. 181)

Do kwadratu o ściętych narożnikach przykleić na krzyż (od spodu i z wierzchu) paski kolorowego papieru. Miejsca przyklejenia pasków ozdobić, naklejając kwadracik lub kółeczko z papieru w innym kolorze. Wieszak, przeciągając gałązkę przez jedną część kokardki.



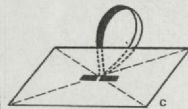
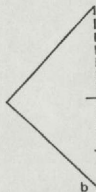
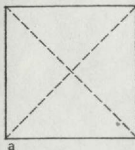
180. Bączek

Bączek (rys. 189)

Z kartonu wyciąć 2 koła o promieniu 3 cm. Skleić z nich stożki, naciąć brzozy (rys. a). Następnie wyciąć koło o promieniu 4 cm. Brzeg koła ozdobić kolorowym papierem: kropczki, gwiazdki, kreseczki itp. Na mocną nitkę nawlec koralik, przewlec przez czubek stożka, koralik i drugi stożek. Końce nitki zawiązać — będą stanowiły zawieszkę na choinkę.

Powój (rys. 192)

Kwadrat kolorowego papieru o boku 5 cm zagiąć po przekątnych (rys. a). Złożyć na połowę wzdłuż jednej z przekątnych i zrobić w środku niewielkie nacięcie (rys. b). Rozłożyć kwadrat i w nacięcie wsunąć pasek do zawieszania, przyklejając go pod spodem (rys. c). Prostokąt bibułki zwinąć z jednego końca (rys. d), a następnie wsunąć ciasno w nacięcie kwadratu.



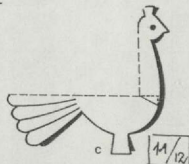
192. Powój

Paw łowicki (rys. 198)

Z kolorowego kartonu wyciąć prostokąt, złożyć na połowę (rys. a). Następnie narysować sylwetkę pawia (rys. a), zaznaczając na szyi linie załamania. Wygiąć szyję,



ośrodek pawia ponacinac, można ozdobić "pawimi oczkami" z papieru kolorowego, lub pomalować



11/12

210 → bez opisu

Sprawności

WAZNE

wydział Zuchowy Małopolskiej Komendy Chorągwi zdaje sobie sprawę, że obecnie największą bolączką drużyny zuchowej jest regulamin sprawności. Został powołany zespół metodyczny instruktorski do pracy nad metodyką zuchową. Jednak chcemy WAS prosić o POMOC. Wszak to Wy pracujecie z zuchami.

PRZYSŁIJCIE PROPOZYCJE REGULAMINOW SPRAWNOSCI

możecie też przynieść je do namiestniczki w każdy wtorek do chorągwi. Zapiszcie proszę jakie waszym zdaniem sprawności najczęściej realizowane są w waszych drużynach, co udaje się wam zrealizować, z czego rezygnujecie /dlaczego/, co podoba się zuchom.

W styczniowym numerze chciałabym podać wam więcej szczegółów na temat pracy tego zespołu. Czekam również na propozycje pomocy z waszej strony w pracach tego zespołu.

Czuwajcie w uśmiechu

Wiesława Stojek

Do wszystkich !!!

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia... białe, radosne święta, gdy o zmroku zapłonie świeczkami tradycyjna choinka. I w wigilijny wieczór, gdy wśród zaciszy domowego ogniska, staniemy z opłatkiem w rękę, niech myśli nasze dobre, serdeczne i jasne na jedną choć chwilę powędrują do wszystkich drużyn harcerskich, do wszystkich druhen i druhów, rozsiansych po całej Polsce i tych na dalekiej obczyźnie do niej tęskniących; do całej młodzieży polskiej i po wsiach i po miastach i uczącej się i pracującej już zawodowo. Niech myśli nasze „zestrzelą się w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy”... złożmy sobie wszyscy w wigilijny wieczór najlepsze życzenia... obejmijmy dobrą, kochającą myślą całą Gromadę Harcerską... pomyślmy o wszystkich Tych, którzy razem z nami pracowali, którzy od nas już odeszli i tych, co są z nami i tych, co przyjdą... prześlijmy myśl dobrą skautom całego świata... niech pogłębi się nasze braterstwo w kochany ów wieczór... Radosnych i dobrych życzymy wszystkim święt...

CZUWAJ!

Redakcja

Tekst wg „Harcierz” z 1925 r. rys. W. Czarneckiego



skład redakcji : hm Wiesława Stojek HR, hm Urszula Kret Hwędr
hm Ludwik Tarnowski HO
adres redakcji : W Stojek 31-158 Kraków Arnowska 68/5a

12/12



archiwum
harcerskie.pl